Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 24.03.2022 www.osw.waw.pl

Gaz za ruble

Iwona Wiśniewska, Szymon Kardaś

23 marca Władimir Putin podjął decyzję o przejściu w najbliższym czasie na opłaty w rublach za dostawy eksportowe gazu ziemnego do państw nieprzyjaznych Rosji (chodzi o kraje, które wprowadziły sankcje). Zlecił wycofanie się z rozliczeń w walutach obcych, gdyż, jak stwierdził, skompromitowały się one w ostatnich tygodniach. W jego interpretacji zamrożenie rosyjskich rezerw w dolarach czy euro oznacza niewypłacalność USA i UE w związku z niewypełnieniem zobowiązań względem Moskwy. W tym kontekście otrzymywanie zapłaty za eksport towarów w zachodnich walutach jest niezasadne.

Prezydent polecił jednocześnie Gazpromowi wprowadzenie niezbędnych zmian w kontraktach gazowych z odbiorcami. Rząd i bank centralny (CBR) zostały ponadto zobowiązane do przygotowania w ciągu tygodnia nowego, przejrzystego mechanizmu opłaty za gaz w rublach. Putin zaznaczył przy tym, że wszyscy importerzy surowca mają mieć możliwość zakupu rubli na wewnętrznym rynku rosyjskim. Zapewnił zarazem, że kraj będzie kontynuował dostawy gazu w zakontraktowanych wielkościach. Pierwsze reakcje odbiorców (z Niemiec, Austrii i Włoch) są negatywne i sugerują brak zgody na jednostronne zmiany zasad handlu.

Według danych Służby Celnej FR wartość krajowego eksportu gazu systemem rurociągowym wyniosła w 2021 r. 55 mld dolarów, przy czym wielkość dostaw oszacowano na 203 mld m^3 (przy średniej cenie 273 dolary za 1 tys. m^3). Eksport poza b. ZSRR wyniósł 188 mld m^3 (brak informacji o wartości). Znakomita jego większość – ok. 145 mld m^3 – przypadła na państwa Unii Europejskiej. Do największych odbiorców spoza UE należą zaś Turcja – 26,7 mld m^3 – i Chiny – 10 mld m^3.

W 2021 r. Rosja wyeksportowała ponadto 30,3 mln ton (ok. 41,8 mld m^3) gazu skroplonego LNG o wartości ok. 7,3 mld dolarów.

Komentarz

- Zapowiedź prezydenta rodzi szereg wątpliwości co do trybu i zakresu zarządzonych zmian w rozliczeniach za gaz dostarczany do zagranicznych odbiorców. Po pierwsze nie jest jasne, czy modyfikacje mają odnosić się wyłącznie do kontraktów zawartych przez Gazprom, czyli dotyczących dostaw surowca systemem rurociągowym, czy również do umów na eksport LNG, gdzie stroną kontraktującą jest też koncern Novatek (drugi największy producent gazu w kraju). Po drugie kwestię walut rozliczeniowych regulują postanowienia kontraktów, które co do zasady mogą być zmieniane jedynie za obopólną zgodą kontrahentów. Choć decyzja Putina ma charakter swoistej kontrsankcji względem państw zachodnich, to nie wiadomo, w jaki sposób Rosjanie zamierzają wymuszać na

zagranicznych partnerach zmiany w umowach handlowych, do tego w niezwykle krótkim terminie wyznaczonym przez prezydenta. Zdecydowaną większość płatności za dostawy rosyjskiego gazu do europejskich odbiorców realizowano do tej pory w euro (58%) i dolarach (39%). Według doniesień dziennika „Kommiersant" jedynie kontrakty na dostawy do Bułgarii, Mołdawii i Serbii przewidują możliwość regulowania należności za surowiec w rublach.

- Od strony finansowej ewentualne przejście na rozliczenia rublowe nie oznaczałoby zmniejszenia napływu do Rosji walut obcych. Importerzy niezbędne im ruble najprawdopodobniej kupowaliby na miejscu za euro czy dolary, lecz narażeni byliby na duże ryzyko kursowe oraz dodatkowe opłaty związane z operacjami. Kluczowe znaczenie będą miały jednak mechanizmy tych operacji, jakie mają przygotować CBR i rząd. Wprowadzenie opłat rublowych za gaz niosłoby ze sobą przede wszystkim negatywne konsekwencje dla Gazpromu – monopolisty w zakresie eksportu surowca systemem rurociągowym. Oznaczałoby dalsze ograniczenie dostępu koncernu do walut zachodnich. Już dotychczas wprowadzone regulacje CBR zobowiązują eksporterów, w tym Gazprom, do odsprzedaży 80% przychodów walutowych z tego tytułu na rynku wewnętrznym. Nowa zmiana spowodowałaby, że koncern straciłby dostęp do całości przychodów walutowych uzyskiwanych w UE. W efekcie, aby wywiązać się z zagranicznych zobowiązań (obsługi długu czy importu towarów i usług), musiałby kupować waluty obce na rynku wewnętrznym. Byłby więc narażony na ryzyko kursowe (należy wziąć pod uwagę fluktuacje wartości rubla) i zależny od zgody Kremla na taką operację.
- Przy obecnej bardzo napiętej sytuacji geopolitycznej wprowadzenie zmian w mechanizmach rozliczeniowych skutkowałoby zwiększeniem niepewności na europejskich rynkach gazowych. Sama zapowiedź wdrożenia nowych rozwiązań doprowadziła do znaczącego (choć czasowego) zwiększenia wartości surowca w transakcjach giełdowych w Europie. 23 marca cena gazu na hubie TTF wzrosła o 300 dolarów, przekraczając 1500 dolarów za 1 tys. m^3. Ostatecznie na koniec dnia spadła do ok. 1200 dolarów. Przejście na rubel w rozliczeniach za dostawy gazu choćby z niektórymi znaczącymi odbiorcami dawałoby Moskwie dodatkowy instrument wpływania na jego ceny giełdowe na Starym Kontynencie. W konsekwencji miałoby to również przełożenie na ostateczne ceny w kontraktach długoterminowych (te indeksowane są bowiem częściowo do wartości na hubach gazowych).
- Z wypowiedzi prezydenta wynika, że opłaty w rublach za gaz to tylko początek planowanych zmian. Ambicją strony rosyjskiej jest eksport większości surowców za tę walutę. Dzięki temu posunięciu Moskwa ma nadzieję na umocnienie kursu rubla. Już dzięki wspomnianej zapowiedzi 23 marca w godzinach popołudniowych za dolara trzeba było zapłacić poniżej 97 rubli wobec 104 na początku dnia. Dodatkową korzyścią dla Kremla z wprowadzenia rozliczeń rublowych byłoby zwiększenie kontroli nad walutami obcymi w kraju oraz nad koncernami eksportowymi, których dostęp do walut zostałby znacznie ograniczony, przez co wzrosłaby ich zależność od władz.
- Niewykluczone jednak, że decyzja Putina nie zostanie wdrożona ze względu na opór importerów rosyjskiego gazu, być może nawet wsparty przez Gazprom. Potwierdzają to pierwsze oświadczenia europejskich kontrahentów koncernu. Alfred Stern – szef austriackiego OMV – stwierdził, że firma zamierza realizować płatności w

dotychczasowy sposób, czyli w euro. Podobne oświadczenie złożył Francesco Javazzi, doradca ekonomiczny włoskiego premiera Mario Draghiego. Minister gospodarki Niemiec Robert Habeck oznajmił, że decyzja Rosji stanowi naruszenie zobowiązań kontraktowych. Zapowiedział również, że działania Moskwy będą przedmiotem konsultacji z europejskimi partnerami. Z kolei władze Japonii oświadczyły, że nie rozumieją idei przechodzenia na ruble w rozliczeniach za dostawy gazu z Rosji.

- Tym samym opisywane zapowiedzi zmian mogłyby w najbliższym czasie podzielić los wcześniejszych rozwiązań dotyczących ograniczeń operacji walutowych w relacjach z partnerami z Zachodu. W tym kontekście należy przypomnieć, że 5 marca Putin wydał dekret zakazujący spłaty zobowiązań względem podmiotów z nieprzyjaznych państw w zachodnich walutach. Przepisy te nie są jednak na razie stosowane – zarówno koncerny (Gazprom, Rosnieft'), jak i rząd Rosji nadal przekazują swoim wierzycielom obce waluty, a nie ruble.
- Nie można wykluczyć, że Moskwa może chcieć wykorzystać niechęć zagranicznych partnerów do zmian w mechanizmach rozliczeniowych jako pretekst do czasowego wstrzymania lub ograniczenia dostaw surowców do wybranych państw. Mogłoby to służyć m.in. odstraszeniu ich od wprowadzania ograniczeń w imporcie ropy naftowej, kluczowego źródła dochodów eksportowych Rosji. Taki scenariusz wydaje się jednak obecnie mało prawdopodobny. Świadczą o tym nie tylko zapewnienia Putina o woli realizacji wszystkich zobowiązań kontraktowych, ale przede wszystkim sposób postępowania rodzimych podmiotów od początku inwazji na Ukrainę. Gazprom i inne firmy energetyczne wypełniają postanowienia umów handlowych zarówno w zakresie dostaw, jak i tranzytu (Ukraina). Dla Rosji eksport surowców to aktualnie główne źródło dochodów walutowych.